

PAWEŁ POMIANEK



PRZESĄDY

NOWE SPOJRZENIE

Spis treści

Od Autora.....	5
1. Rys ogólny	6
2. Przesady w życiu codziennym	15
3. Przesady w polskiej pobożności ludowej	19
4. Przesady w mediach.....	24
Aneks: „Trzymam kciuki” – uprzejmość czy przesąd?	26

1. Rys ogólny

Gdyby pochodzić po krajowych ulicach i popytać trochę naszego pochrzczonego (chyba częstokroć przypadkowo) społeczeństwa o przesady, to w większości przypadków usłyszelibyśmy odpowiedzi typu: „Nie, nie jestem przesądny, nie wierzę w przesady, jeśli nawet czytam horoskopy, to w nie nie wierzę.” „No, czyli generalnie w porządku” – ktoś powie. Ale czy na pewno?? Otóż: **STAWIAM TEZĘ, ŻE NASZE POLSKIE, „KATOLICKIE” SPOŁECZEŃSTWO JEST NIEZWYKLE PRZESĄDNE.**

Swoją tezę chcę uargumentować w cyklu czterech artykułów.

W poniższym – otwierającym serię – pragnę nakreślić ogólne spojrzenie na tematykę przesądów. Dotknę tutaj kilku rzeczy, ale niektórych jedynie bardzo powierzchownie, podając przykłady przesądności i krótko je komentując.

W następnych trzech natomiast zajmę się kolejno: przesądami w życiu codziennym, przesądami w polskiej pobożności ludowej oraz przesądami w mediach.

Uściślenia terminologiczne

Zanim jednak przejdę do udowadniania swojej tezy, względy metodologiczne obligują mnie do krótkiego wywodu wyjaśniającego, jaką rzeczywistość określa termin „przesady”, czyli najprościej mówiąc, do odpowiedzi na pytanie: czym są przesady oraz jak będziemy rozumieć ten termin w poniższym cyklu artykułów.

Słownik języka polskiego podaje takie oto definicje przesądów:

1. „Objaw czyjejś wiary w magiczne, tajemnicze, nadprzyrodzone związki między zjawiskami, w fatalną moc słów; zabobon”.

2. „Częściej: «mocno zakorzenione błędne i bezzasadne przekonania; błędne i pozbawione uzasadnienia poglądy na coś; uprzedzenia»” (SJP, t.II, Warszawa 1984, s. 1004).

Myślę, że Słownik traktuje termin komplementarnie i jeśli by ktoś, w którymś momencie czytania, poczuł potrzebę terminologicznego uściślenia, to może swobodnie wrócić do powyższych definicji. Można jeszcze tylko zaznaczyć, że przesady będą bardzo często związane z religijnością ludową bądź świeckimi tradycjami ludowymi (często mającymi swoje korzenie w pogaństwie), choć – chyba wypada nam powiedzieć: niestety – nie tylko.

Internet

Współczesny świat epatuje nowymi, niezakorzenionymi w tradycji formami zabobonów (jak sugeruje SJP ten termin ma bardzo podobny zakres znaczeniowy do słowa ‘przesąd’, stąd też często będę ich używał zamiennie).

Najlepszym przykładem niech będą teksty krążące łańcuszkami po internecie. Korzystając z poczty elektronicznej czy Gadu-Gadu wielokrotnie otrzymywałem linki do stron lub informacje, jakich przykład zamieszczam poniżej:

„Gdy dwie osoby się kochają, nie ważna jest... różnica wieku... wzrost i odległość...

1. Jeśli dwie osoby chcą być razem, jedyne co... jest ważne, to miłość między nimi.
2. Nie znajduj nikogo innego tylko po to, by... zapomnieć o tym, kogo kochasz...
3. Nie zrywaj z tym, kogo kochasz tylko dlatego... że ktoś ma coś przeciwko temu, że jesteście razem... (...) 6. Nie mów i nie rób rzeczy pochopnych, których potem będziesz żałować...

A teraz rób to, co następuje, krok po kroku:

pomyśl o osobie, którą kochasz...

pomyśl życzenie, związane z tą osobą... > masz pięć sekund (...).

Jeśli teraz wyślesz tę wiadomość do 3 osób, ten lub ta kogo kochasz porozmawia z Tobą o czymś ważnym

do 5 – 10 osób – ten/ta którą kochasz da Ci coś, czego nigdy nie zapomnisz...

do 12 lub więcej osób, Twoje życzenie się spełni.....

(...)

ktokolwiek przerwie ten list będzie miał przekłete związki.”

Absurdalne!! A przecież do pewnego momentu to bardzo piękny tekst. Jakże wszystko można sflycić. Dla mnie zawsze jest nie do pojęcia, że ludzie bądź takim ostrzeżeniom bezkrytycznie wierzą, bądź wolą po prostu wiadomość przesłać dalej, niż jej nie przesyłać, bo – jak wyjaśniają – przesyłając nic nie tracą, a jeśli tego nie uczynią, to pewnie i tak nic się nie stanie, lecz... lepiej nie kusić losu. Niestety, do tych ostatnich zalicza się chyba większość internautów-katolików.

Mniej więcej rok temu często otrzymywałem na Gadu tego typu „listy” od mojej koleżanki Małgosi (imię Agnieszki celowo zostało zmienione¹). Po kilku poprosiłem ją o e-rozmowę dotyczącą jej podejścia do tematu. Zadałem jej trzy pytania:

1. Czy wierzysz w to, co jest napisane w łańcuszkach, które tak często rozsyła?
2. Czy wiesz, że takie rzeczy (czy są, czy nie są zwyczajem GG) są sprzeczne z naszą wiarą?
3. Jaki widzisz osobisty sens w wysyłaniu tego typu „wiadomości”?

Na pierwsze pytanie otrzymałem odpowiedź negatywną. Odpowiadając na trzecie pytanie napisała, że robi to dla dobrej zabawy. Co ciekawe, jeśli chodzi o drugą kwestię, długo nie mogła mnie zrozumieć. Dopiero, gdy zwróciłem uwagę na podobieństwo do horoskopów, w które – jak zaznaczyła – nie wierzy oraz podałem konkretny przykład, pojęła i zgodziła się ze mną.

Ostatecznie podałem jej dwa powody, dla których nie powinna rozsyłać takich „listów”:

1. Jeśli czyta się sporo takich rzeczy, to niechcący można się zabrudzić (ten argument jest raczej słaby).
2. Niektórzy wierzą w takie bzdury. A wtedy można stać się przyczyną zła.

Oczywiście takiej argumentacji mogłem użyć w dyskusji z człowiekiem wierzącym, jednak zawsze warto stosować także dowodzenie pozostające wyłącznie na płaszczyźnie rozumowej. najlepsze argumenty wypływają z analizy tego typu bzdur. Przeprowadźmy ją więc na powyższym przykładzie:

„Jeśli teraz wyślesz tę wiadomość do 3 osób, ten lub ta kogo kochasz porozmawia z Tobą o czymś ważnym. (...) Ktokolwiek przerwie ten list, będzie miał przekłete związki”.

1 Rzecz jasna imię Agnieszka też nie jest prawdziwe.